Cena numeru 10 fenigów.

Nr 17 SOSNOWIEC niedziela dnia 20 stycznia 1918 roku Rok XIII

KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik społeczny, polityczny i literacki. Wychodzi codziennie z wyłączeniem dni poświątecznych.

Od Wydawnictwa. „KURJER ZAGŁĘBIA" może być abonowany we wszystkich urzędach pocztowych okupacji niemieckiej i austrjackiej. **Prenumerata wynosi:** miesięcznie Mk. 1,50, kwartalnie Mk. 4,50, rocznie Mk. 18. „ 2 kor. 50 hal., „ 7 kor. 50 hal., „ 30 kor



Proletarjaccy „burżuje".

Byli i są niewątpliwie ideowi przywódcy i krzewiciele proletarjackiego marksizmu, którzy uzgodniają swe życie i czyny prywatne z głoszonym programem „nowego ładu". Wiadomo jednak, że wielu głośnych w światowej międzynarodówce marksistów, wyklinając wszelakie „burżujstwo" praktykowało w życiu burżujskie obyczaje i nawyki. Wrogowie prywatnej własności i jakiegokolwiek kapitalizmu, sami przecież ciułali poważne kapitały. Dowodem tego fortuny rozgłośnych „towarzyszów" niemieckiego Bebla i francuskiego Joresa, po zgonie których rodziny dziedziczyły miljonowe spadki.

Zdaje się, że i obecni władcy bolszewickiej Rosji, zwłaszcza ci semickiego autoramentu, nie gorzej sobie żyją, jak ich poprzednicy z carskiej biurokracji. Terror czarny, zastąpiono czerwonym, a ci którzy go stosują, dbają przedewszystkiem o własny osobisty żłób, z którego tylko ochłapy przeznaczają dla głodnego proletarjatu.

Jest to zresztą charakterystyczna cecha każdej radykalnej demagogji wywrotowej, stojącej na gruncie antychrześcijańskiej anarchji pod hasłem: *ni Dieu ni maître*. I nasi bowiem swojscy „towarzysze" z pod znaku czerwonej jarmułki nie inaczej sobie postępują, gdy mają możność czy sposobność właściwego działania. Oczywiście, nie ten szary i zbiedzony proletarjacki tłum, który biernie, a kornie poddaje się dyscyplinie partyjnej, ale jego mniej lub więcej inteligentni kierownicy.

Baczniejsza obserwacja nad działalnością tych pp. „towarzyszów" różnej hierarchji partyjnej, musi ustalać w każdym krytyczniejszym umyśle opinję o nich, że po większej części nie są to fanatyczni ideowcy, ale tacy sami karjerowicze, jak każdy przeciętny burżuj, hołdujący oportunistycznej maksymie, że na tym świecie... „każdy sobie rzepkę skrobie".

Znamy przecież inteligentnych marksistów, którzy, o ile z biegiem czasu przeniknęli do partji, jako czynni i wyszkoleni działacze, traktują swe stanowiska, niby rodzaj karjery osobistej, zwłaszcza tam, gdzie w danych warunkach i stosunkach nie narażają się na żadne niebezpieczeństwo. Przecież i wódz socjalistów krakowskich, przez ćwierć wieku zawodowo pracujący w w marksizmie, doszedł do stanowiska politycznego męża stanu, z którym się wszyscy liczą, a którego osobisty tryb życia uzewnętrzniają w najdrobniejszych szczegółach całkiem nie proletarjackie, ale wykwintnie burżuazyjskie nawyki i nałogi.

Nie stanowi on zresztą jakiegoś szczególnego wyjątku. Mamy i warszawskich marksistów, którzy w organizacjach przez siebie kierowanych, jak również na wiecach lub w prasie partyjnej gromko potępiają wszelakie burżujstwo, aby tylko podniecać w proletarjackich szeregach nienawiść klasową

i wytwarzać podatny grunt dla marzonej anarchji socjalnej. Sami jednak dobrze pamiętają o sobie, lepiej żyjąc i mieszkając niż wielu przez nich, nazywanych marnymi burżujami osobników, borykających się z losem o dzień jutrzejszy.

„Klasowe uświadamianie proletarjatu" — głoszą szablonowo ci panowie w swojej „bibule" za proletarjackie pieniądze wydawanej i z trybun wiecowych. Czy jednak zdają sobie sprawę z tego, że musi nadejść czas, gdy zbiedzony, ale dojrzewający umysłowo polski proletarjat, nie powie nareszcie swoim „uświadamiaczom" a zarazem prowodyrom tego typu:

Czemże wy właściwie dla nas jesteście? Co możecie mieć wspólnego z naszym interesem proletarjackim, wy zawsze syci i z naszej krwawicy bez troski żywot wiodący? Znamy się na „farbowanych lisach". Wszak wy jesteście tylko... proletarjackimi burżujami.

Bol. Szymański.

Pogłoski o przesileniu.

„Dziennik Poznański" pisze: Z Berlina nadeszły sensacyjne pogłoski o przygotowującem się podobno nowem przesileniu na najwyższych urzędach Rzeszy niemieckiej, a w szczególności o możliwem blizkiem ustąpieniu sekretarza stanu dla spraw zagranicznych Kühlmanna, a również i kanclerza Rzeszy hr. Hertlinga, Powstały one na tle narad Cesarza z naczelnymi wodzami oraz kierownikami polityki niemieckiej. Niepodobieństwem jest oczywiście osądzić już dzisiaj, czy i o ile wersje te opierają się na faktycznej podstawie. To tylko rzeczą jest pewną, że w dalszym ciągu walczą ze sobą na wyżynach politycznego życia Niemiec dwa prądy: jeden reprezentowany przez większość parlamentarną, złożoną z centrowców, wolnomyślnych i socjalistów, a oświadczający się za pokojem bez zaborów terytorjalnych i odszkodowań wojennych, drugi skupiający się w obozie wszechniemieckim i domagający się zabezpieczenia przyszłości Niemiec za pomocą jaknajobszarniejszych aneksji.

Jeśli nie mylą rozmaite oznaki to rozpoczyna się obecnie rozstrzygająca walka pomiędzy temi dwoma prądami i prawdopodobnie najbliższa już przyszłość okaże, po której stronie staną decydujące koła Niemiec. Zwycięstwo tej lub owej strony ujawni się niewątpliwie najpierw w sposobie uregulowania sprawy krajów zabranych w tej wojnie Rosji przez mocarstwa centralne, a w szczególności Królestwa Polskiego. Już od dni kilku krążą w prasie niemieckiej, zwykle poinformowanej dobrze w sprawach politycznych, pogłoski, że t.zw. austrjacko - polskie rozwiązanie kwestji Królestwa Polskiego zostało zaniechane, że natomiast w uregulowaniu tej sprawy wchodzić zaczynają w grę względy nietylko strategiczne lecz i gospodarcze. Tymczasem jednak podług ostatnich wiadomości, przesilenia jeśli nie zażegnano, to w każdym razie je odroczono.

Dokoła sprawy polskiej.

„Od 24 godzin, pisze wczorajszy „Berliner Tageblatt", słyszymy w Berlinie tylko o konferencjach i naradach: następca tronu, Hindenburg, Ludendorff biorą w nich udział, rozmaite wieści rosną do coraz szerszych rozmiarów. Wszyscy obalacze Kühlmanna promienieją, jak gdyby im już przyrzeczono jego skalp. Nieskazitelny obraz austrjacko-polskiego rozwiązania blednie, fatalny obraz nowego rozbioru Polski wynurza się na wierzch. Wojskowość domaga się zabezpieczenia granic i uspakaja nas wiadomością, że możemy otrzymać dodatek 2 miljony Polaków i 200 tys. Litwinów. Nie wiemy jeszcze jak stoi sprawa z Kurlandją i resztą. Dotąd wszystko jest szeptem, domysłem, kombinacją. Gdyby te rzekome plany miały być zrealizowane, należałoby dużo pytań postawić tym, którzy są za to odpowiedzialni. Między innymi — pytanie, czemu przed rozpoczęciem rokowań z Rosją powzięto postanowienia, które w ciągu rokowań mają być cofnięte? Pan von Kühlmann samowolnie nie sformułował warunków, lecz stosował się do otrzymanych instrukcji. Gdy przed kilkoma dniami członkowie polskiego rządu byli w Berlinie i na obiadach i przyjęciach spotykali się z uprzejmościami towarzyskimi, już wtedy mówiono, że austrjacko-polskie rozwiązanie schodzi na dalszy plan. Ale ci panowie, jadąc do Wiednia, nic nie wiedzieli o nowym zrządzeniu losu, który się gotuje".

Dobrze zwykle poinformowanej w sprawach politycznych „Kölnische Ztg." donoszą z Kolonji: „W związku z poruszonymi z powodu pobytu rządu polskiego sprawami zasługuje na uwagę, że podług zdania kół dokładnie poinformowanych tak zw. austrjacko-polskie rozwiązanie bynajmniej nie ma tak wielkich widoków, jak to powszechnie przypuszczają. Rzeczą jest nie obojętną jaki wpływ pod tym względem wywierają gospodarcze punkty widzenia".

Wiadomość powyższą „Vorwärts" zaopatruje w następujący komentarz: „Rozwiązanie austro-polskie i my zwalczamy. Wzmianka jednak „Kölnische Ztg.", że przy zaniechaniu tego planu wchodzą w grę względy gospodarcze, pozwala wnioskować, że austrjacko-polskie rozwiązanie ma być zaniechane na korzyść prusko-polskiego, które tak samo zasługuje na zwalczanie. Rozwiązanie to domaga się jawnych aneksji, podziału litewskich i polskich terytorjów, przymusowego przyłączenia kilku setek Litwinów i dwóch miljonów Polaków wraz z polskim zagłębiem węglowym do Prus. W ten sposób walka toczy się między jedną i drugą stroną i nikt nie wie, co przyniesie jutro"!

Rokowania pokojowe.

Pomimo przypuszczeń, że wyszkoleni dyplomaci niemieccy łatwo przekonają „naiwnych synów natury", rokowania nie toczą się łatwo i gładko. Strona rosyjska dowiodła, że nie obce są jej pewne przebiegłość oraz umiejętność gadania.

Rokowania o tyle postąpiły naprzód że toczą się już o konkretne punkty. W dalszym ciągu chodzi o wycofanie wojsk z zajętych terytorjów i samostanowienie o sobie ludności.

Strona rosyjska obstaje przy żądaniu, aby ludność zajętych ziem przez powszechne głosowanie decydowała o swym losie.

Państwa centralne oświadczają, że ziemie te już przez obecne przedstawicielstwa wyraziły swą wolę oderwania się od Rosji. Także więc głosowanie powszechne nie jest potrzebne, choć dopuszczają dodatkowe głosowanie na szerszej podstawie.

Nadto dyplomata niemiecki Kühlmann podniósł, że żądania rosyjskie do głosowania ludności i opuszczenia przez wojska ziem mogą odnosić się tylko do tych terytorjów, które o oderwaniu się od Rosji jeszcze nie zadecydowały. Czyli nie mogą stosować się do tych ziem — jak Polska, Litwa i Kurlandja — które już do państwa rosyjskiego przez swe oświadczenia nie należą — i wobec tego, jak p. Kühlmann zaznaczył, dzisiejsze przedstawicielstwa tych ziem nawet „teraz już są uprawnione do zawierania układów, uważanych przez te organizacje za dobre i pożyteczne dla własnej przyszłości".

Wynikałoby z tego, że już same mogą układać się z Niemcami o granicach państwowych i innych sprawach. Co wreszcie potwierdza p. Kühlmann, że państwa centralne „chcą pozostawić sobie wolną rękę co do zawarcia traktatów wszelkiego rodzaju z ludami okupowanych terytorjów".

Delegaci rosyjscy obecnych jednak oświadczeń tych ziem nie uważają za demokratyczne i wolne od wpływów obcych, — więc nie za miarodajne, i w dalszym ciągu domagają się głosowania na szerokiej podstawie oraz dla wolności tego głosowania opuszczenia tych ziem przez wojska państw centralnych.

Żądania jednak wycofania wojsk ze względów politycznych i strategicznych mocarstwa centralne odrzucają, oświadczają jednak, że rzeczą byłoby możliwą wojska te zmniejszyć do liczby nieodzownie potrzebnej do utrzymania porządku i spokoju.

Podnoszą także, że nie noszą się z zamiarem wcielania zajętych przez siebie krajów do swych państw ani zmuszania do przyjęcia takiego lub innego ustroju państwowego.

Z widowni wydarzeń.

Dążenia do połączenia Galicji z Królestwem.

WIEDEŃ 18 stycznia. (B. T. W.). Dzienniki tutejsze donoszą:

Odbyło się tu zebranie, na którem obecni byli przeważnie konserwatyści i demokraci krakowscy, w celu porozumienia się, co do kroków politycznych, które należy przedsięwziąć w celu połączenia Galicji z tworzącem się państwem polskiem, Podobne zebrania odbyły się ostatnio we Lwowie i innych miastach prowincjonalnych, przyczem utworzono kluby pracy narodowej pod hasłem powyższem.

Przedstawiona propozycja zwołania zjazdu lwowskiego ustala, jako główny cel klubu pracy narodowej: Połączenie państwa polskiego i Galicji pod berłem cesarza Karola, jako króla, oraz natychmiastowa budowa państwa polskiego z własną armją, opartą na powszechnej służbie wojskowej.

Po przemowie postanowiono założyć klub pracy narodowej. Prezesem obrano hr. Tarnowskiego.

Oświadczenie prezesa ministrów austrjackich.

WIEDEŃ, 18 stycznia. (WAF.). Wiedeńskie c. i k. biuro korespondencyjne donosi: Prezes ministrów Seidler, w porozumieniu z ministrem spraw zagranicznych, hr. Czerninem, złożył wczoraj komisji budżetowej parlamentu pewne wyjaśnienia o stanie rokowań brzeskich i powiedział m. in., co następuje: Najistotniejsze znaczenie mają narady komisji, zajmującej się uregulowaniem t. zw. kwestji politycznych i terytorjalnych między Austro Węgrami i Niemcami z jednej a Rosją z drugiej strony: Narady tej komisji znajdują się chwilowo w stadjum formułowania obustronnych punktów widzenia. Nastąpiło tu już wyjaśnienie poglądów w takim stopniu, że należy je nazwać stanowczym krokiem naprzód w porozumieniu ze stanem rokowań w dniu 27 grudnia. Z drugiej strony z komunikatu tego wynika, że to wyjaśnienie punktu widzenia obu stron w każdym razie nie pozwala jeszcze rozpoznać linji, po której nastąpi wyrównanie. Nie należy niedoceniać trudności, które w czasie rokowań trzeba będzie jeszcze przezwyciężyć. Wszystkie usiłowania ministra spraw zagranicznych skierowane są ku temu, aby w myśl zajętego przezeń w sprawie pokoju i stale bronionego stanowiska osiągnąć porozumienia, którego podstawą jest program pokoju bez aneksji i kontrybucji, a które zabezpiecza interes własny, przy jednoczesnem zabezpieczeniu punktu widzenia strony przeciwnej. Wreszcie prezes ministrów zauważył: „Chciałbym dać wyraz mojemu szczeremu życzeniu, abym wkrótce był w stanie zakomunikować w parlamencie jeszcze bardziej pomyślne wiadomości". Minister spraw zagranicznych z ufnością spogląda na dalszy rozwój narad i nie wątpi, że uda się zakończyć rokowania w sposób pomyślny, będący rękojmią rozwoju przyjacielskich stosunków z naszymi wschodnimi sąsiadami.

Odłożona mowa.

BERLIN, 17 stycznia. (W.A.T.) Dzisiejszy „Lokal Anzeiger" dowiaduje się z kół parlamentarnych że zapowiedziana na piątek w komisji głównej parlamentu mowa kanclerza Rzeszy będzie prawdopodobnie jeszcze odłożona na czas późniejszy. Istnieje prawdopodobieństwo, że kanclerz zabierze głos dopiero w przyszłym tygodniu.

Nowa armja.

Według ostatnich informacji, nadesłanych do Petersburga, nad Donem b. dowodzący 8 armją jenerał Erdelli tworzy obecnie specjalny korpus oficerski z oficerów, którzy ze wszystkich stron przybywają nad Don. Jenerałowi Erdelliemu pomaga w pracy jenerał Denikin i inni więźniowie bychowscy. Jednocześnie nad Donem tworzy się armja specjalna.

Sprawa Caillaux.

BERLIN. Korespondent „Berliner Tageblatta" donosi z Genewy: Według wiadomości, nadchodzących z Paryża, cela N. 17 w więzieniu Sante, w której zamknięto byłego prezesa ministrów, Caillaux, strzeżona jest dniem i nocą. Sędzia śledczy Bouchardon przesłucha w tych dniach aresztowanego. Rzeczoznawca buchalteryjny, Doyen, sprawdza obecnie dokumenty, tyczące się obecnie majątku Caillaux. Sumy należące do małżonków Caillaux, znalezione w skrytce banku florenckiego, wynoszą, według „Intrasigeanta„ 820,000 franków.

GENEWA. Sprawa Caillaux pociągnąć ma za sobą dalsze aresztowania. Mówią o pani Caillaux. „Verite" podaje rewelacje o t. zw. dokumentach różowych Caillaux, znalezionych w skrytce banku florenckiego, a kompromitujących Poincarego i Clemenceau.

O przeszczepienie bolszewizmu do Polski.

W szerokich sferach naszego społeczeństwa ujawniła się w ostatnich czasach obawa przed przeniesieniem się anarchji i destrukcji bolszewickiej na grunt polski. Czynione są usilne próby wciągnięcia w odmęt chaosu rosyjskiego także Polski.

Swiadczą o tem informacje, jakie ostatnio podaje „Czas" na podstawie listu otrzymanego z Petersburga. Autor, opisując polskie ugrupowania polityczne w Rosji donosi, że w ostatnim czasie korzystając ze sposobności sześciu agitatorów bolszewickich uzyskało przepustki dla przedostania się do Królestwa. Wystarał się o nie Leszczyński. Za tymi sześcioma pójdą zapewne dalsi.

Głównie jednak liczą bolszewicy na wojsko, którego oddziały obrabiają obecnie nader forsownie ich agitatorzy — nie zupełnie bez skutku! Jest plan, aby je utrzymać do końca razem i wprowadzić do Polski, jako osobne kolumny pod bronią.

Autor listu kończy następującemi słowami:

„Spodziewajcie się na najbliższe czasy dalszych szaleństw, dalszej rzezi, dalszych zniszczeń — i niestety dalszego „omiertwiania terrytorji", a przedewszystkiem Białej Rusi, Ukrainy, Wołynia i Podola.

Oby nas Bóg ochronił od przeniesienia czegoś podobnego do Polski!"

Protest komisji likwidacyjnej.

W związku z ogłoszonym dnia 25 grudnia dekretem rady komisarzy ludowych o komisji likwidacyjnej do spraw Królestwa Polskiego odbyło się w dniu 30 grudnia, pod przewodnictwem arcybiskupa Roppa, posiedzenie wspólne składu polskiego komisji likwidacyjnej do spraw Królestwa Polskiego, mianowicie składu polskiego członków komisji, członków wydziałów i prawników.

Na posiedzeniu tem uchwalono założyć protest przeciwko dekretowi z dnia 25 grudnia i ostateczną redakcję tego protestu przyjęto, jednocześnie

większość członków komisji likwidacyjnej z prezesem Aleksandrem Lednickim na czele i obecni na posiedzeniu członkowie wydziałów, złożywszy swoje mandaty, ustąpili z komisji likwidacyjnej.

Błogosławieni.

Błogosławieni, którzy w czasie gromów
Nie utracili równowagi ducha,
Którym na widok spustoszeń i złomów
Nie płynie z serca pieśń rozpaczy głucha,
Którzy wśród nocy nieprzebytej cieni
Nie tracą wiary w blask rannych promieni:
Błogosławieni!

Błogosławieni, albowiem ich męstwo
Wielkiego gmachu wrota im otworzy,
Gdzie razem z chwałą króluje zwycięstwo—
Bez twardych kajdan i bez tych obroży,
Które na ziemi noszą upodleni...
Ten raj się tylko dla silnych zieleni —
Błogosławieni!

Błogosławieni, albowiem ich syny
Będą sprzątali z ich ziaren owoce;
I wśród zmartwychwstań porannej godziny,
Gdy złote słońce blaskiem zamigoce,
Będą wołali, duchem podniesieni:
Za ojców sprawą świt się nam rumieni—
Błogosławieni!

Jan Kasprowicz.

Z dnia na dzień.

* **Rada Stanu.** Projekt ustawy Rady Stanu, opracowany przez gabinet cywilny Rady regencyjnej, zaopatrzony następnie uwagami członków Rady regencyjnej z kolei zaś uzupełniony poprawkami Rady ministrów uzyskał już zatwierdzenie władz okupacyjnych. Władze te projekt w całości zaaprobowały, z wyjątkiem jednego paragrafu mniejszego znaczenia. Zwłoka z ogłoszeniem go, jak również z rozpisaniem wyborów pochodzi stąd, że podział na okręgi wyborcze uległ w ostatnich dniach przeróbce. W każdym bądź razie obwieszczenie o tem urzędowe nastąpi niebawem. Wybory, jak przewidują, odbędą się w ciągu najwyżej 10 dni, co ze względu na małą ilość wyborców (sejmiki liczą po kilkunastu członków), nie sprawi żadnych trudności. Natomiast uzupełnienie składu Rady Stanu przez osoby nominowane może potrwać dłużej, ze względu na konieczność odbycia żmudnych, jak wiadomo z doświadczenia, konferencji ze stronnictwami politycznemi i instytucjami społecznemi. Czynniki miarodajne kładą wielki nacisk na szybkie zorganizowanie Rady Stanu.

* **O powrót jeńców polaków.** Ze strony rządu Królestwa Polskiego poczyniono kroki w celu umożliwienia powrotu do kraju jeńcom - polakom, przebywającym w Niemczech.

W sprawie tej między innemi złożono memorjał, uzasadniający potrzebę tak znacznej liczby ludzi dla gospodarstwa krajowego a zwłaszcza rolnictwa.

* **Zjazd Stow. kupców polskich** ma być zwołany w pierwszych dniach kwietnia r. b. przy udziale delegatów zrzeszeń oraz zaproszonych gości. Na porządku zjazdu znajdą się następujące sprawy: zadania kupiectwa w epoce powojennej, niezbędne organizacje kredytowe a sprawa utworzenia banku kupieckiego, kupiectwo a przemysł krajowy, likwidacja zobowiązań przedwojennych na drodze organizacyjnej, spekulacja a handel, zadania kupiectwa a sprawa gospodarstwa przejściowego, szkolnictwo zawodowe, odszkodowania wojenne, izby handlowe, kasa wzajemnej pomocy. Przygotowania organizacyjne do zjazdu już rozpoczęto.

* **Polityczne żądania żydów.** W Krakowie odbył się zjazd sjonistów-socjalistów zwanych „Poalesjon". Referent główny zjazdu wygłosił— podług „Volksblata" — 2 następujące tezy: 1) Zapewnienie żydom w Polsce praw obywatelskich i narodowych należy do powszechnego kongresu pokoju i nie może być pozostawione, jako część zagadnień, które ma rozstrzygnąć rząd polski, ponieważ kwestja ta łączy się ze sprawą żydowską i w innych krajach wschodnich. 2) W razie jeżeli kongres pokojowy nie będzie chciał, lub nie będzie mógł zająć się sprawą żydowską, to całkowite przyznanie równouprawnienia narodowi żydowskiemu ze strony rządu polskiego, powinno być pierwszym warunkiem porozumienia między żydami a Polakami.

Z Sosnowca

Dnia 19 I

— **Nabożeństwa.** Jutro, w niedzielę, porządek nabożeństw w Sosnowieckim kościele parafjalnym następujący: Msze św. o godzinie 6 i pół, o 8 ej, o 9 ej i 10 ej rano. Suma o 11, Nieszory o 3-ej po południu.

— **Dla uczczenia rocznicy powstania Styczniowego** w poniedział k w miejscowym kościele parafjalnym odbędzie się uroczyste nabożeństwo o godzinie 9 rano, na które zaprasza miejscowe instytucje społeczno-kulturalne i najszerszy ogół rodaków Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w Sosnowcu.

— **W rocznicę powstania.** We wtorek dnia 22 b. m. dla uczczenia rocznicy powstania styczniowego w miejscowym kościele parafjalnym odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy poległych bohaterów. Na uroczystość tę zarząd Stow. weteranów z 1863 r. zaprasza członków, oraz wszystkich tych, którzy modlitwą pragną uczcić rocznicę powstania.

— **Zebranie chrześc. robotników.** Jutro w niedzielę dnia 20 b. m. o godzinie 3 po południu odbędzie się w siedzibie stowarzyszenia przy ul. Kościelnej Nr. 7 ogólne zebranie członków stowarzyszenia robotników chrześcjańskich.

— **Z życia Związku.** W niedzielę dnia 20 stycznia r. b. o godzinie 2-ej po południu w sali Związku na Pogoni odbędzie się zgromadzenie członków Polskiego Związku Zawodowego czeladników piekarskich. Z powodu ważnych spraw, jakie będą omawiane, pożądany jest liczny udział członków.

W niedzielę dnia 27 stycznia r. b. o godz. 3 po połud. odbędzie się zgromadzenie członkiń Polskiego Związku Zawodowego pracownic igły w sali Związku na Pogoni.

— **Pogadanka.** „Gospoda Mieszczańska" i „T wo Rozwoju Rzemiosł i Handlu" dnia 20 b. m. urządzają pogadankę na temat: „Jak się rozwijała produkcja z dawnych czasów, czyli o handlu, rzemiosłach i wielkim przemyśle". Początek o godz. 4-ej popołudniu.

— **Odczyty dla młodzieży.** Mając na względzie popularyzowanie wiedzy oraz dostarczenie młodzieży godziwej rozrywki, Sekcja Wychowawcza przy Stow. Nauczycielstwa polskiego organizuje w bieżącym półroczu szereg odczytów, ilustrowanych odpowiedniemi przezroczami z dziedziny sztuki, krajoznawstwa, hygieny i t. p.

Pierwszy odczyt odbędzie się w godzinach popołudniowych dn. 26-go b. m. w sali Teatru Zimowego. Bilety wejścia dla młodzieży będą bardzo dostępne. Należy więc przypuszczać, że słuchacze nie zawiodą oczekiwania organizatorów i licznie przybędą na sobotni odczyt.

— **Nabywajcie losy loterji dobroczynnej.** Zorganizowana staraniem Sekcji Rozdawnictwa odzieży przy Chrześcjańskiem Towarz. Dobroczynności loterja pieniężna dostarcza każdemu nabywcy biletu miłą okazję do wygrania znaczniejszej kwoty pieniężnej, a zarazem i do spełnienia dobrego uczynku, bowiem fundusz z loterji przeznaczony w całości na odzież i obuwie dla biednej dziatwy. Ciągnienie loterji odbędzie się nieodwołalnie w dn. 15 kwietnia. Do tego więc czasu powinny być wszystkie bilety rozsprzedane. Mamy niezłomną nadzieję, iż społeczeństwo usilnie poprze trudy i zabiegi komitetu loterji dobroczynnej, przyczyniając się w ten sposób do zmniejszenia nędzy w naszem mieście. Cena biletu loteryjnego 2 mk. 50 fen.

— **Wieczornica w Lutni.** Dziś w sobotę, T-wo „Lutnia" urządza w lokalu własnym wieczornicę dla członków i ich rodzin. Program zapowiada występy chórów i popisy solowe.

— **Jasełka.** Jutro o godz. 5 popoł. sali przy kościołku Serca Jezusowego dzieci domu wychowawczego odegrają „Szopkę polską" i „Zabawę kotków". Dochód przeznaczony na bezdomne dzieci.

— **„W walce o wolność".** We wtorek dn. 22 stycznia, jako w rocznicę powstania styczniowego, staraniem Z. H. P. XVI drużyny IX okręgu odegrany zostanie w sali Związku na Pogoni, nastrojowy dramat w 4 aktach osnuty na tle wypadków z 63 roku p. t. „W walce o wolność". 75 % czystego dochodu dzielni harcerze przeznaczają na internowanych legjonistów, resztę zaś na potrzeby drużyny.

— **„Grom Maciejowicki" na Saturnie.** Ruchliwe Koło dochodów niestałych przy Związku Żelaznym w dniu 20 b. m. wystawiło w sali Domu Ludowego przy kop. „Saturn" dramat historyczny w 4 odsłonach p. t. „Grom Maciejowicki", osnuty na tle bitwy wojsk polskich pod wodzą Kościuszki na polach Maciejowickich. Sztuka ta wystawiona dwa razy w sali Związku na Pogoni cieszyła się ogromnem powodzeniem.

— **Wieczornica straży ogniowej.** W dn. 26 b. m. w sali Związku na Pogoni straż ogniowa urządza dla członków oraz zaproszonych gości wieczornicę z nader urozmaiconym programem.

— **Teatr Ludowy** wystawia jutro oddawna niegraną w Sosnowcu sztukę „30 lat życia szulera", wznowioną obecnie w Warszawie na Pradze. Sztuka ta przedstawia życie karciarza, pokazuje do jakiego upodlenia człowiek dojść może pod wpływem zgubnych namiętności.

— **Z kino teatrów.** W „Zaciszu" demonstrowany jest obecnie sensacyjny dramat w 6-ciu aktach p. t. „Terje Vigen", inscenizowany według słynnego dzieła Henryka Ibsena.

— „**Kino Oaza**" wystawia tragedję życiową w 5 cz. p. t. „Ofiara miłości". W roli głównej występuje znany z urody i talentu Gunnar Tolnaes.

— Kino-teatr „Momus" zapowiada na sobotę i niedzielę wielki kabaret artystyczny „Bi Ba-Bo" oraz bardzo interesujący dramat „Cyrkówka". Kabaret „Momusa" już sobie zjednał sympatję publiczności, ponieważ darzy szczerym humorem przy treści nader przyzwoitej, przytem śpiewy i tańce p. Ojdanowskiej wzbudzają powszechny podziw. Należą więc sądzić, iż dziś w sobotę, i w niedzielę sala „Momusa" będzie przepełniona.

Z Będzina.

Czy wszystko w porządku!?

Jak wiadomo protokuł policyjny opiewał, że w dniu obchodu Kościuszkowskiego około 200 dorosłych uczniów wtargnęło do bóżnicy i zniszczyli dekoracje z orłów i chorągiewek o barwach narodowych polskich.

Sprawa znalazła się przed sądem.

Epilog znany. Żyd 17 letni Arnold Hampel skazany na naganę.

Taki przebieg sprawy formalny.

Czy jest to satysfakcją dla ogółu polskiego za zbezczeszczenie polskich narodowych znaków?

Słuszne uwagi czyni z tego powodu „Gazeta Poranna":

Fakt jednak, pisze, pozostał faktem; w będzińskiej bóżnicy żydzi sprofanowali godła narodowe polskie. Z pośród około dwustu napastników zaledwie jeden chłopak żydowski stanął przed sądem i został ukarany naganą. Jakąż jednak satysfakcję dali żydzi Polakom za sprofanowanie godeł polskich?

Gmina żydowska przeciwko żadnemu żydowi nie wystąpiła z oskarżeniem, ani publicznie nie potępiła napastników.

Prasa żydowska zbyła fakt profanacji milczeniem, natomiast szerokie masy żydów potępiły zarząd gminy za urządzanie obchodu kościuszkowskiego w bóżnicy.

Ogół polski z wyraźną niechęcią patrzył na zapędy żydowskie przenoszenia uroczystości kościuszkowskich do bóżnic, gdyż uroczystości polskie nic wspólnego z żydostwem nie mają. Ze sprawy powyższej ogół polski dowiedział się, że żydostwo nie umiało nawet obronić naszych godeł narodowych od profanacji, a na przyszłość postara się z tego wysnuć odpowiednie wnioski.

✝ **Porządek nabożeństw.** W niedzielę porządek nabożeństw w tutejszym kościele następujący: msze św. o godz. 7, 8 i pół, 9 m. 15; suma o 11 i nieszpory o 3 i pół.

✝ **Z Koła P. M. S.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu Koła Macierzy w Grodźcu rozpatrywano podania o wpisy uczenic gimnazjum żeńskiego w Będzinie; jedno podanie uwzględniono a dwa inne będą pomyślnie załatwione, po sprawdzeniu stanu majątkowego i postępu w naukach na następnem posiedzeniu. Do komitetu okręgowego zostali wybrani na delegatów i zastępców pp. Kalbe, Wróblewski, Myszkowski i Czarnecki.

✝ **Podatek dochodowy.** Przy rozdawnictwie kart chlebowych właściciele domów otrzymali odnośną ilość formularzy dla wręczenia każdej rodzinie w celu wypełnienia rubryk. Spis ten służyć ma dla ustanowienia podatku dochodowego i majątkowego za rok bieżący. Formularze te winny być zwrócone właścicielom domów najpóźniej do 1 lutego.

✝ **Sprostowanie.** Na zasadzie wyjaśnień, udzielonych przez Tow. Elektrowni niniejszem prostujemy zamieszczoną w N. 180 (z dnia 10 sierpnia r. z.) wzmiankę p. t. „Wyzysk":

Pudełka blaszane do nakrycia bezpieczników są dostarczane przez biura instalacyjne, a nie przez Tow. Elektrowni. Co zaś do przyjęcia przez Tow. jednej trzeciej części kosztów instalacyjnych, to Tow. Elektrownia nie poczyniło pod tem względem, żadnych zobowiązań, tylko w poszczególnych wypadkach niektórzy abonenci korzystali z powyższego udogodnienia, co właśnie wywołało nieporozumienie i mylne komentarze.

Z Dąbrowy.

Niedawno dopiero mogły w Dąbrowie wznowić swą działalność polskie związki robotnicze. Na rosnące ich znaczenie niemile patrzą socjaliści. Dlatego to i dąbrowski „towarzysz" napada w warszawskim organie lewicy na ks. Mazurkiewicza, że zaleca polskie związki zawodowe, chrześcjańsko-demokratyczne, Rady rzemieślnicze, — ba, nawet bractwo różańcowe ich razi, nie nawykłych do oglądania „krzyżyków". Gniewa to „towarzyszy" że robotnik w poszanowaniu ma swą polską narodowość i swą wiarę św. Pewnie im to niemiłe będzie, ale się z tem zgodzić muszą, że jak w Poznańskiem robotnik polski w polskich i chrześcjańskich organizacjach się skupił i bez socjalistów się obywa, tak i u nas polskie a nie socjalistyczne związki przewodniczyć mu i jego doli lepiej i skuteczniej bronić dla jego dobra będą.

O.

✝ **Wiec.** Zamierzony w Dąbrowie wiec pracowników handlowych i przemysłowych jutro nie odbędzie się. Odłożony został na dni najbliższe.

Z różnych stron.

□ **Walka z niedźwiedziem.** W zwierzyńcu w Poznaniu wyrwał się niedźwiedź z klatki obok groty, wchodząc po pniu, umieszczonym w klatce, górą niezamkniętej, na mur, tworzący ścianę klatki z jednej strony, a potem na drogę do groty. Zwierzę miało być zwykle spokojne, ale głód popchnął je widocznie do wyrwania się na wolność. Obok groty przechodziła właśnie kasjerka Zwierzyńca p. Heider, na którą rzucił się niedźwiedź i rozszarpał jej rękę poniżej łokcia. Pozatem zadał niedźwiedź ofierze swej rany na głowie.

Na rozpaczliwy krzyk napadniętej przybył robotnik z ?psem i podszczuł psa na niedźwiedzia. Napastnik odstąpił od pierwszej swej ofiary i rzucił się na psa którego rozszarpał. Tymczasem zdołała p. Heider dowlec się do wyjścia Zwierzyńca.

Niedźwiedź zaś wpadł do obory wielbłądów, wskoczył na jedno z tych zwierząt i siedząc na grzbiecie żywcem począł je obgryzać. Ale niedługo trwało, a przybyła policja i celnymi strzałami dobiła niedźwiedzia.

Loterja Legjonów Polskich.

W czwartym dniu ciągnienia piątej klasy, główniejsze wygrane padły, jak następuje:

4,000 mk. na 25,103
1,000 mk na n-ry 1495 3485 10746
500 mk. na n-ry 9298 10616 11929 11980 16195 18998 21807 22704 24061
200 mk na n-ry 396 4942 7771 8110 9127 11037 11435 11684 14005 16522 17423 19976 20974 22955 25237 26497 29889 30052 30774.

ZAWIADOMIENIE.

Zarząd cechu fryzjerów zawiadamia wszystkich p. p. członków, że
Ogólne Kwartalne zebranie
odbędzie się w poniedziałek dnia 28 stycznia r. b. o godzinie 3-ej po południu w lokalu Gospody Mieszczańskiej przy ulicy Wawel Nr. 3.

UWAGA: W razie nieprzybycia odpowiedniej ilości p. p. członków w pierwszym terminie, Zebranie odbędzie się w drugim terminie tegoż dnia o godzinie 4-ej i będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych

Starszy zgromadzenia
Józef Kopie.

WOJKOWICE-KOMORNE.

Zarząd Czytelni w Wojkowicach-Komornych zawiadamia pp. Członków, że dnia 20 stycznia o godz. 5-ej po poł. we własnym lokalu odbędzie się:

Ogólne zebranie

na które uprasza się o liczne i punktualne przybycie. 123

Redaktor odpowiedzialny JÓZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dęblińska Nr. 7.
Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.